

[Andrzeju Lewińskim](#)

Wspomnienie o Prof. dr hab. n. med. Andrzeju Lewińskim

W dniu 16 października 2024 roku na Cmentarzu Starym w Łodzi został uroczystie złożony do grobu, zmarły w dniu 9 października 2024 roku, mój Ojciec, Prof. dr hab. n. med. Andrzej Lewiński.

Urodził się 20 sierpnia 1953 roku w Łodzi. Studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Łodzi ukończył w 1978 roku. W tym samym roku wstąpił w związek małżeński w kościele parafialnym z Iwoną Wagnowską (dr n. med., wieloletnią ordynator Oddziału Chorób Wewnętrznych, obecnie kierownik Poradni Kardiologicznej). Z tego związku w 1981 roku urodziłam się ja – córka Joanna. W tym samym 1981 roku uzyskał stopień doktora. Habilitował się w 1986 roku, a w 1992 roku otrzymał tytuł profesora nauk medycznych. Specjalizował się w chorobach wewnętrznych i endokrynologii. W latach 2002–2008 pełnił funkcję rektora Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Był tytanem pracy. Jego dorobek naukowy i dydaktyczny jest przeogromny.

Podczas spotkań rodzinnych, które pamiętam z dzieciństwa, powtarzał, że rok 1981 był dla niego rokiem wyjątkowo pomyślnym. W tym roku właśnie spełniły się jego trzy wielkie marzenia: narodziny córki, uzyskanie stopnia doktora nauk medycznych oraz otrzymanie pierwszego własnego mieszkania dla nowo założonej rodziny.

W uroczystości wręczenia nominacji profesorskiej w 1992 roku w Belwederze przez Prezydenta Lecha Wałęsę uczestniczyła cała nasza rodzina, to jest moja Mama, Dziadkowie i ja. Ten niezwykły dzień pozostanie na zawsze w mojej pamięci.

Mimo rozlicznych obowiązków Ojciec znajdował też czas na muzykę. Był obdarzony słuchem absolutnym. Bardzo lubił grać na pianinie (był absolwentem Państwowej Podstawowej Szkoły Muzycznej w Łodzi). Pamiętam, jak ze wzruszeniem gratulował mi dyplomu ukończenia studiów na Wydziale Wokalno-Aktorskim Akademii Muzycznej w Łodzi oraz występu w przedstawieniu dyplomowym w Teatrze Wielkim w Łodzi.

Odszedł zbyt wcześnie i nie zdążył nacieszyć się swoją wnuczką. Jego przedwczesne, nagłe odejście spowodowało ogromny smutek rodziny oraz szerokiej rzeszy przyjaciół, współpracowników i pacjentów.

Mógł jeszcze dokonać wielu wspaniałych osiągnięć.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci jako Wielki Człowiek i Naukowiec o niespożytej energii, gotowy nieść pomoc w każdej chwili.

Niech spoczywa w spokoju.

Córka Joanna

Panaceum 12/2024-1/2025